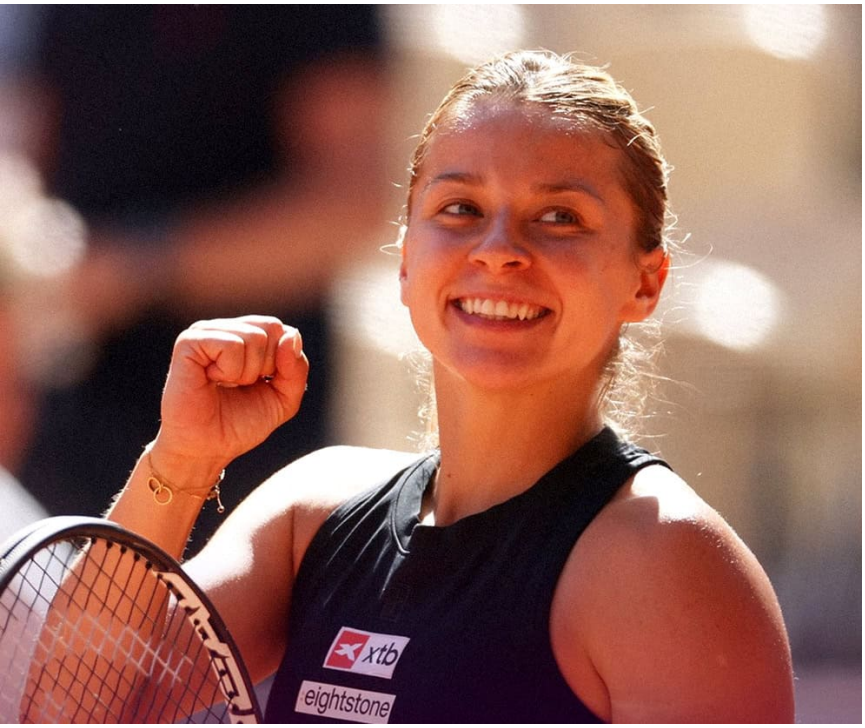
NEWSROOM

Maja Chwalińska ćwierćfinalistką Roland Garros 2026!

maciej · 1 czerwca, 2026



Trwa kapitalna seria zwycięstw 24-letniej Mai Chwalińskiej (BKT Advantage Bielsko-Biała) podczas wielkoszlemowego turnieju French Open Roland Garros 2026. Pochodząca z Dąbrowy Górniczej polska tenisistka, która do turnieju głównego przebiła się po przebrnięciu trzystopniowych kwalifikacji, w swoim debiucie w turnieju głównym w Paryżu jest już w ćwierćfinale gry pojedynczej kobiet, po tym, jak w poniedziałkowe popołudnie pokonała wyżej notowaną Francuzkę Dianę Parry w godzinę i 35 minut w dwóch setach 6:3, 6:2. Licząc trzy wygrane w kwalifikacjach, to już siódme zwycięstwo Mai Chwalińskiej w imprezie!



Fot. 2 x Olga Pietrzak



Maja Chwalińska po kilku minutach rywalizacji objęła w secie otwarcia prowadzenie 1:0, a jak się później okazało, Diane Parry w całej pierwszej partii meczu nie zdołała wywalczyć żadnego break-pointa, choć w trzech z pięciu gemów serwisowych Polki było jeszcze 30:30.

Chwalińska, tenisistka BKT Advantage Bielsko-Biała, pierwszą okazję na przełamanie serwisu Francuzki miała w gemie szóstym, ale wówczas jeszcze nie wykorzystała break-pointa i ostatecznie po długim gemie Diane Parry utrzymała podanie.

24-letnia Polka dopięła swego w kolejnym gemie serwisowym rywalki, zamieniając na break drugi w tym gemie break-point. Chwalińska objęła w tym momencie prowadzenie w secie otwarcia 5:3 i po kilku minutach, utrzymując podanie do 15, zamknęła trwającą 48 minut pierwszą partię meczu zasłużonym zwycięstwem 6:3.

Polka, której trenerem jest Jaroslav Machovsky, imponowała sprytem, urozmaiconymi uderzeniami, umiejętną zmianą rytmu gry i kierunków uderzeń, co powodowało, że Francuzka momentami zupełnie nie wiedziała, jakiego rodzaju zagrania Mai Chwalińskiej się spodziewać i w miarę upływu czasu coraz bardziej gubiła się na korcie.

Diane Parry, dopingowana przez francuską publiczność, oczywiście nie zamierzała się poddawać i drugą odsłonę meczu zaczęła bardzo zmotywowana, by walczyć o wygraną. Co prawda w gemie trzecim to Polka jako pierwsza w secie drugim zmarnowała break-pointa, ale w kolejnym gemie to Diane Parry po raz pierwszy w meczu doczekała się wreszcie break-pointa i gdyby go wykorzystała, wygrywałaby w drugiej odsłonie pojedynku 3:1 z przewagą przełamania serwisu Polki.

> Chwalinska making moves! #RolandGarros pic.twitter.com/zMEN8cqAga
>
> — Roland-Garros (@rolandgarros) June 1, 2026

BUKOWA OSTOJA
Ośrodek wypoczynkowy
Bukowa Ostoja Nakielno
Nakielno 51
78-642 Nakielno
bukowa.ostoja.nakielno@gmail.com
+48 511 519 335
+48 451 000 101

Czytaj
Tenis Magazyn
Tenis. Ludzie. Pasja.

Francuzka tę okazję zmarnowała i to był ostatecznie przełomowy moment meczu. Maja Chwalińska wybrnęła wówczas z drobnych opresji, utrzymała serwis i na drodze po zwycięstwo i awans już się nie zatrzymała. Coraz bardziej zdegustowana Parry do końca meczu nie wygrała już żadnego gema, a to oznaczało, że po serii pięciu gemów wygranych z rzędu, w tym na 3:2 oraz 5:2, przy podaniu przeciwniczki Maja Chwalińska zwyciężyła w 47-minutowym secie drugim 6:2 i po pokonaniu Diane Parry 6:1, 6:2 zameldowała się w najlepszej ósemce gry pojedynczej kobiet French Open Roland Garros 2026. Serwując po zwycięstwo o awans Maja Chwalińska nie przegrała już żadnej wymiany.

Mecz trwał godzinę i 32 minuty. Maja Chwalińska zwyciężyła w pełni zasłużenie, będąc zawodniczką lepszą we wszystkich elementach gry.

Dodać możemy, że Maja Chwalińska, która dopiero po raz trzeci w karierze, a po raz pierwszy w Paryżu, występuje w turnieju głównym imprezy wielkoszlemowej, po Roland Garros 2026, w którym już osiągnęła największy sukces w dotychczasowej karierze, w światowym rankingu tenisistek zaliczy gigantyczny awans o kilkadziesiąt pozycji i będzie już – w najgorszym przypadku – zawodniczką TOP 50 notowania. Dodajmy, że zaczynała turniej jako rakieta 114 kobiecego tenisa na świecie, która nigdy nie była jeszcze w TOP 100 rankingu, a najwyżej plasowała się na 113 pozycji.

Ćwierćfinałową przeciwniczką Mai Chwalińskiej będzie rosyjska tenisistka Anna Kalinskaya (23.WTA), która w 1/8 finału pokonała w trzech setach 6:4, 2:6, 7:6 (10-7) reprezentującą obecnie Austrię Anastazję Potapową (28. WTA).

Bardzo interesujący był rozstrzygający, trzeci set tego meczu. Anastazja Potapowa zaczęła decydującą partię pojedynku od breaka, ale po pięciu rozegranych gemach mieliśmy 4:1 z przewagą przełamania dla tenisistki rosyjskiej. Reprezentantka Austrii wygrała jednak cztery następne gemy, obejmując w secie trzecim prowadzenie 5:4 z przewagą breaka i za moment serwowała, by zamknąć mecz zwycięstwem. Anastazja Potapowa nie zdołała jednakże zakończyć meczu ani w gemie dziesiątym, ani kilka minut później w gemie 12., gdy po breaku prowadziła 6:5 i ponownie serwowała po zwycięstwo i awans, więc ćwierćfinalistkę wyłonił dopiero rozgrywany w formule super tie-breaka.

Rozstrzygająca rozgrywka była bardzo emocjonująca, a szala zwycięstwa przechylała się raz w jedną, raz w drugą stronę, gdyż na 17 rozegranych akcji, aż w 11. punkt zdobywały tenisistki returnujące. Klasyfikowana w singlowym rankingu WTA pięć lokat wyżej Anna Kalinskaya przegrywała 1:4 z podwójną stratą punktu przy własnym podaniu, ale jednak to ona zameldowała się w ćwierćfinale, wygrywając trzeci set meczu 10-7 i tym samym cały, trwający dwie godziny i 50 minut pojedynek 6:4, 2:6, 7:6 (10-7). Decydujące okazały się dwa punkty zdobyte przez tenisistkę rosyjską od wyniku 7:6 przy serwisie rywalki, gdyż oznaczały one, że Anna Kalinskaya, wychodząc na prowadzenie 9:6, wypracowała trzy z rzędu piłki setowe. Pierwszej, mimo własnego serwisu, rosyjska tenisistka nie wykorzystała, lecz przy drugiej, ponownie mając do dyspozycji serwis, już nie zmarnowała i mogła cieszyć się ze zwycięstwa i awansu do ćwierćfinału gry pojedynczej kobiet

wielkoszlemowego French Open Roland Garros 2026.

Krzysztof Maciejewski

Czytaj online i udostępnij:

https://tenismagazyn.pl/maja-chwalinska-cwiercfinalistka-roland-garros-2026/